

CI, CO WZROŚLI W TWARDEJ Z LOSEM WALCE,
WPRZĄGNIĘCI W JARZMO TRUDÓW I NIEDOLI, CI
NIE ZWAŻAJĄ, ŻE CIERN KRWAWI PALCE, NIE MYŚLĄ
O TYM, CO BOLI.

Adam Asnyk

Po zamachu na sekretarza ambasady von Ratha

Zydzi w Niemczech odpokutują za zbrodniczy czyn Grinszpana

PARYŻ 8. 11. według wiadomości, otrzymanych z kliniki, w której przebywa von Rath, stan rannego nie uległ zmianie i nadal budzi poważne obawy lekarzy.

Ambasador niemiecki w Paryżu odwiedził min. Bonneta, który wyraził mu ubolewanie z powodu zamachu na sekretarza ambasady v. Ratha. Ambasador poinformował min. Bonneta, iż zamachowiec, badany w jego obecności, oświadczył, że jest uchodźcą i że udał się do ambasady z zamiarem zabicia któregoś z jej członków. Na wszystkie pytania zamachowiec odpowiadał z całkowitym spokojem.

GRINSZPAN POCHODZI Z HANNOWERU

Prasa paryska w tonie ubolewania szeroko omawia zamach, dokonany przez młodego uchodźcę żydowskiego na sekretarza ambasady niemieckiej w Paryżu, dzienniki podają szereg szczegółów dotyczących zamachowcy i stwierdzają, że Fajwel Grinszpán urodzony w 1921 r. w Hannoverze przybył w sierpniu 1936 r. do Francji. Właścicielka hotelu przy Boulevard Sewastopol, w którym zatrzymał się Grinszpán w przededniu popełnienia zamachu zeznała, że oświadczył, iż zna tylko język niemiecki a po francusku wyrażał się z pewną trudnością.

Policja przeprowadza obecnie poszukiwania w miejscach, gdzie przebywał on w Paryżu. Aby zbadać w jakich ośrodkach się obracał, jakie czytywał pisma, gdyż może to przynieść wyjaśnienie atmosfery, w której zrodziła się koncepcja zamachu.

ZAMACH BYŁ AKTEM ZEMSTY

W rozważaniach co do strony prawnym międzynarodowej zamachu, dzienniki wyrażają przekonanie, że sprawa ekstradycji Grinszpána przez rząd francuski z racji, iż zamach został popełniony na terenie ambasady niemieckiej nie posiada żadnych podstaw. Prasa paryska wyrobiła sobie zgodną opinię, że chodzi tu o akt zemsty ze strony młodego żyda na przedstawicielu Trzeciej Rzeszy. Dzienniki są zgodne w ocenie, że zamach ten będzie posiadał konsekwencje raczej natury psychologicznej, niż politycznej. Cały szereg dzienników przede wszystkim prawicowych, podnosi problem niepożądanych cudzoziemców, ukrywających się na terenie Francji.

O NUMERUS CLAUSUS WE FRANCJI

Radykalno - demokratyczna „Ere Nouvelle” uderza przy tej okazji na alarm przed napływem żydów do Francji i wyraża opinię, że jedynie numerus clausus

mógłby zaradzić zalewowi wolnych zawodów przez elementy żydowskie.

RZESZA ZASTOSUJE REPRESJE

BERLIN, 8. 11. Prasa niemiecka w obszernych doniesieniach z Paryża przynosi wiadomości o zamachu na sekretarza ambasady von Ratha. Z pośród wielu głosów, zwraca uwagę opinia dziennika „12 Uhr Blatt”, który pisze: „Światowa liga międzynarodowego żydostwa będzie prawdopodobnie czcić skrytobójcę Grinszpána, jako bohatera, tak samo, jak niedawno w Davos Dawida Frankfurtera. Żydzi mogą być pewni, że naszego oburzenia nie wydadujemy w pustych protestach. Narodowy socjalizm nie będzie tolerować przelewania krwi niemieckiej tylko dlatego, że tak się podoba żydom i tym, którzy za nimi stoją. Żydostwo światowe nie będzie się mogło skarżyć, kiedy tysiące żydów, którym dziś w Niemczech udzielamy gościnny, obecnie za czyn zbrodniarza należący do ich rasy, będzie podążało do odpowiedzialności. Żydostwo chciało tej walki i będzie ją miało.”

PRZESTĘPCA PRZECIW POKOJOWI EUROPY

„Voelkischer Beobachter” w artykule p. t. „Przestępca przeciwko pokojowi Europy”, po omówie-

niu działalności emigracji żydowskiej w Paryżu zwróconej przeciwko Trzeciej Rzeszy, żąda ustalenia związku pomiędzy czynem Grinszpána, a ligą żydowską, ew. jej ekspozyturą, po czym zapowiada nowe zarządzenie mające posunąć w szybkim tempie proces odżydzania niemieckiego życia gospodarczego, w którym element żydowski po dzień dzisiejszy odgrywa poważną rolę, przypominając akcję podlegania do wojny, prowadzoną w lecie b. r. a zmierzającą do sprowokowania zawieruchy światowej. „Voelkischer Beobachter” oświadcza, że Rzesza zdaje sobie sprawę, iż podżegaczami byli nie Francuzi, lecz żydzi i że oni właśnie stają na drodze pojednania między narodami.

0 wspólną granicę z Węgrami manifestacja młodzieży akademickiej przed poselstwem królestwa Węgier

We wtorek o godz. 1.30 odbył się w auli Politechniki Warszawskiej ogólnie - akademicki wiec poświęcony sprawie wspólnej granicy polsko - węgierskiej.

Wice zagał prezes Bratniej Pomocy Politechniki Tuszynski, witając przedstawicieli senatu i przybyłego na wiec znanego bojownika polskiego Spisza i Orawy ks. Machaja.

Następnie zabrał głos ks. Machaj, podkreślając trudne warunki pracy narodowej na terenie ziem polskich należących do b. Czechosłowacji. W niezwykle żywy i barwny sposób przedstawił daleką walkę, jaką przechodził w swych młodzieńczych latach.

Oto ojciec prelegenta nie pozwolił mu na posługiwanie się je-

Listy narodowo-radykalne do rady miejskiej stołecy mają następujące numery:

340 osób
przed
sądem wojennym

JEROZOLIMA, 8. 11. Reuter do nosi że przeszło 340 osób, które od dnia 1 sierpnia, 1937r. stanęły przed sądami wojennymi w Palestynie 51 skazano na śmierć, 23 na dożywotnie więzienie, 101 na różne terminy więzienia, 101 u niewinniono, zaś 46 zesłano.

Okręg 1	—	N 3
Okręg 2	—	N 3
Okręg 4	—	N 3
Okręg 5	—	N 4
Okręg 6	—	N 5
Okręg 7	—	N 4
Okręg 8	—	N 6
Okręg 9	—	N 6
Okręg 11	—	N 4
Okręg 12	—	N 4
Okręg 15	—	N 5
Okręg 16	—	N 4
Okręg 17	—	N 5
Okręg 18	—	N 3

Specjalna komisja śledcza Ustali winę Benesza i Krofty

Posel Osusky zdeponował dokumenty w banku

PRAGA, 8. 11. Bawiący od 3-ch dni w Pradze posel czecho-słowacki w Paryżu Stefan Osusky, przyjęty został na audiencji przez premiera Syrovego. Złożył on premierowi obszerny 24-stronicowy memoriał, dotyczący swej działalności na terenie paryskim w czasie pamiętnych dla Czechosłowacji dni.

Memoriał ten uzupełniony jest odpisami około 100 dokumentów, które wyjaśniają zarówno stanowisko Francji wobec Czecho-Słowacji, jak i zawierają instrukcje, które min. Osusky otrzymywał bądź to od ówczesnego min. spraw zagr. Krofty, bądź też od samego prezydenta Benesza.

Oryginały tych dokumentów ilustrujących dobitnie politykę uprawianą od szeregu lat przez b. prezydenta Benesza oraz b. ministra Kroftę, min. Osusky zdeponował w jednym z banków szwajcarskich.

Równocześnie z wręczeniem wspomnianego memoriału, posel Osusky prosił premiera o powołanie specjalnej komisji śledczej, któraby się zajęła ustaleniem winy poszczególnych kierowników dyplomatycznych w Czecho-Słowacji, a także osób, które kierownik tym wydawały dyspozycje.

Jak się dowiaduje korespondent ATE, posel Osusky zażądał miał komisijnego zabezpieczenia pewnych dokumentów, znajdujących się w archiwach ministerstwa

spraw zagranicznych i prezydium rady ministrów, oraz roztoczenia nadzoru policyjnego nad pewnymi osobami, które nie zdą-

żyły opuścić jeszcze Czecho-Słowacji, a które, zdaniem min. Osusky'ego, ponoszą odpowiedzialność za katastrofę republiki.

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 rano w warszawskim kościele św. Krzyża odbędzie się Msza za spokój duszy ś. p. Bolesława Brodowskiego, jako w trzecią rocznicę Jego śmierci.

Czyż może być fakt u nas powszedniejszy, jak Msza za duszę człowieka, niewiele znanego, o którym ogół jego znajomych mógłby tylko powiedzieć, że był dzielny, wzorowym i nieposzlakowanym uczciwym wyższym urzędnikiem ministerstwa spraw wewnętrznych? A jednak... Dziś nie ma przyczyn, aby przemilczać.

W grudniowym numerze „Nowego Ładu”, naszego miesięcznika ideowego, w r. 1935 w okresie Berezki i represyj przeciwko ruchowi narodowo radykalnemu, zadziwił zapewne nielicznych czytelników tego wydawnictwa nekrolog mego pióra, poświęcony świeżo naówczas zmarłemu Bolesławowi Brodowskiemu. Był to pierwszy nekrolog w tym czasopiśmie i aż do śmierci Henryka Rossniana nekrolog jedyny. Zacytujeż parę zdań:

„W jednym tylko był nieubłagany. W osądzaniu zbrodni, dokony-

wanych na Polsce. Taki zbrodniarz nie znajdował w jego oczach przebaczenia, bez względu na to, w jakim działał zakresie. Sam z zaparciem się siebie przez całe życie Polsce służył i nigdy nawet motywu osobistej ambicji nie zakłócił jego czystego stosunku do tej służby. Czy przypomnieć Go sobie z czasów przedwojennych i tajnych związków młodzieży narodowej, czy z czasów, gdy w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych trwał świadomie na narodowym posterunku — zawsze był ten sam, niezmienny i niezłomny. W dzisiejszych czasach służała i lekkości swego urzędnika ministerialnego swą czynną odwagą w głoszeniu przekonań, w nazywaniu zła po imieniu był chyba kimś jedynym. Bezinteresownie oddany służbie publicznej, czuł swe prawo do mówienia głośno, co myśli. Wiadomo było powszechnie, że nie obawiał swego zdania w bawelne nawet wobec osób, w dzisiejszych czasach wszechwładnych. Wiadomo było, że nie dał się strachem poprowadzić do urny wyborczej i nie uczynił z tego tajemnicy wobec przełożonych.

W r. 1934, gdy na powierzchnię życia polskiego wydobywał się na krótko ruch narodowo - radykalny, ś. p. Bolesław Brodowski był wśród nas. Znanym tylko nielicznym z pośród kierowników ruchu, przed szerszym ogółem ze zrozumiałych powodów ukrytym, nie mniej przeto w kładzie niu podwalin moralnych i politycznych pod nasz ruch.

czynny brał udział. Był człowiekiem, którego kryształowy charakter mógł znakomicie po godzić rolę rzetelnego urzędnika - Polaka z rolą współwórcy światoburczego ruchu.

I później, aż do swej śmierci w najcięższych chwilach był przy nas, związany węzłami współpracy i przyjaźni. Jego czynny i twórczy współudział w ruchu narodowo-radykalnym, nie przeszkadzał mu w twórczej pracy w zakresie Jego urzędowego działania. On przecie, nie kto inny, był właściwym twórcą książki ludności w Polsce, które wprawdzie łąd w najistotniejsze dziedziny ustroju państwa, uniemożliwiając przybłodom fałszywe podawanie się za rdzennych mieszkańców Rzeczypospolitej.

Ruch narodowo - radykalny od początku swego powstania mógł mieć i takich ludzi. Był on bowiem ruchem w swoim stosunku do Polski jedynym. W okresie najostrejszych represyj, kierowanych przeciw niemu, było rzeczą powszechnie znaną, że jego wychowankowie uważali sobie za punkt ambicji użyskiwać pierwsze lokaty w szkołach podchorążych, w woj-

zkiem polskim. Wytrwał jednak i sumienną pracę uzyskał to, że za równo w ojcu, jak i w licznych swym rodzeństwie rozbudził ducha polskiego. Dalej prelegent naszkicował warunki pracy garstki Polaków walczących z akcją czechizacji od r. 1914 do obecnych czasów, podkreślając wybitne zasługi znanego poety Kazimierza Przerwy Tetmajera, za którego sprawą powołany został Komitet Obrony Spisza i Orawy.

Przemówienie swe prelegent zakończył wezwaniem całej polskiej młodzieży akademickiej do wyłączonej pracy nad ludem polskim, zamieszkałym na terenie Czechosłowacji i do walki o wspólną polsko - węgierską granicę.

Następnie zabrał głos przedsta-

wiciel młodzieży akademickiej Andrzej Szperl, podkreślając gotowość młodzieży w razie potrzeby do czynnej walki o wspólną granicę polsko - węgierską.

Następnie uchwalono rezolucję, domagającą się jaknajszybszego załatwienia sprawy Rusi Przykarpackiej.

Zebrań zakończone odśpiewaniem Hymnu Narodowego i Hymnu Młodych, poczym młodzież udała się w pochodzie pod poselstwo węgierskie, wznosząc okrzyki na cześć Wielkich Węgier, wspólnej granicy i regenta Horthy'ego.

10 sekund grozy w Wiedniu

WIEDEN, 8. 11. We wtorek o g. 4.15 nad ranem odczuło w Wiedniu silne trzęsienie ziemi. Trwało ono przeszło 10 sek. W ciągu tego czasu nastąpiły trzy wstrząsy.

Wszyscy mieszkańcy Wiednia poczęli opuszczać mieszkania. Domy zachwiała się w posadach. Szybko głośno dzwoneczka, a przesuwanie się mebli w mieszkaniach potęgowało panikę.

Ostatni szczególnie silny wstrząs spowodował zawalenie się wielu kominów, których odpadki spadły przez przewody kominowe aż do piwnic. Szczególnie gwałtownym wstrząsam uległa wieża katedry św. Szczepana. Wszystkie aparaty sejsmograficzne w Wiedniu zostały zniszczone.

Według dotychczasowych doniesień, są liczne szkody materialne. W 10-tej dzielnicy Wiednia zawalił się dach jednego z domów. Trzęsienie to było znacznie silniejsze od ostatniego, które wydarzyło się przed 7-miu laty.

Chmurno Porywiste wiatry

Przewidywany przebieg pogody w dniu 9 bm.

Ranek mglisty. W ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu dużym i miejscami deszczu, umiarkowane, porywiste wiatry z zachodu. Późniejszy od północy kraju lekkie ochłodzenie.

W ŻYRARDOWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Władysława Piątka kiosku gazetowy